

Nie żyje 53-letni uczestnik protestów

21 października 2011

GRECJA. Wczoraj po południu, w jednym z Ateńskich szpitali zmarł 53-letni Dimitris Kotzaridis, bezrobotny pracownik budowlany oraz członek związku zawodowego PAME. Wcześniej uczestniczył w protestach przeciwko nowym środkom oszczędnościowym rządu.

Do szpitala trafił z uczuciem dyskomfortu w okolicy klatki piersiowej, migotaniem przedsionków i problemami oddechowymi. Bezpośrednią przyczyną zgonu był atak serca. Zmarły mężczyzna nie miał żadnych obrażeń głowy, co sugerowały media, a śmierć mogła być wynikiem wdychania stosowanego przez policję w dużych ilościach gazu łzawiącego. Drugą prawdopodobną przyczyną śmierci jest napięcie i stres wywołane przez gwałtowne protesty. Tylko sekcja zwłok pozwoli rozwiązać wątpliwości.

Pojawiają się także informacje, że mężczyzna nie żył zanim nadjechała karetka. Podobno w internecie krąży film, na którym widać ciało leżące w parku nieopodal placu Syntagma. Według wcześniejszych informacji szpitala, lekarze nie stwierdzili u zmarłego żadnych obrażeń zewnętrznych.

W związku ze sporym poruszeniem jakie wywołała ta śmierć wśród protestujących i reszty społeczeństwa, prokuratura w Atenach poinformowała o wszczęciu dochodzenia, mającego wyjaśnić przyczyny zgonu. Jednak jeden z członków związku zawodowego PAME, w swoim wywiadzie dla prywatnej rozgłośni radiowej Real FM, określił incydent mianem „politycznego morderstwa”. Bliscy zmarłego również jako winnych wskazują państwo i policję.

Na podstawie relacji greckich mediów

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)